

WRZESIEŃ 3/2017

HAŁO WZŁ!

WIADOMOŚCI ZDARZENIA LUDZIE ■



**POKAZY
LOTNICZE
W LICZBACH**

**XXV edycja
MSPO 2017
za nami!**



**POMOC
DLA NARNII**

**HANGAR WZŁ
NAGRODZONY**

**uroczyste przyjęcie samolotu
Gulfstream G550**

**KALENDARIUM
NAJBLIŻSZYCH WYDARZEŃ**

Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy!

Prezentujemy Państwu wrześniowy numer „Halo WZL!”, w którym znajdziecie podsumowanie ankiety dotyczącej naszego biuletynu i informacje o wyciągniętych przez nas wnioskach. Jak zapewne zauważyliście zmieniliśmy papier, ale to nie wszystko, powstał nowy dział: Ciekawostki, w którym pierwszy artykuł przedstawi nam Jakub Tota. Startujemy również z pomysłem „Pytanie do Redakcji”, o szczegółach możecie przeczytać na następnych stronach. Od tego momentu możecie liczyć na wersję elektroniczną w formacie .pdf. Pracujemy również nad tym, żeby każdy mógł pobrać gazetkę z naszej strony internetowej.

Zakończyliśmy już sezon urlopowy, ale na chwilę wrócimy jeszcze do wakacyjnych wspomnień i obejrzymy „Wakacyjne Selfie” przesłane przez naszych współpracowników. Oczywiście dla osób, których zdjęcia zostały opublikowane w tym wydaniu czeka specjalny upominek.

W zakładce CSR znalazły się podziękowania dla wszystkich, którzy wzięli udział w akcji naszego wolontariatu i wykonali prace remontowe w świetlicy środowiskowej Narnia. Wiemy jakie były warunki, wiemy, że nie było łatwo, dlatego tym bardziej dziękujemy!

Z lotniczymi pozdrowieniami
Redakcja „HALO WZL!”

W NASTĘPNYM NUMERZE:

8 NOC LOTNICTWA

AKTUALNOŚCI

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PRZECIWDZIAŁANIA KORUPCJI

ETYKA

PYTANIE DO REDAKCJI

OD REDAKCJI

ŚWIĄTECZNA AKCJA

CSR

.... I WIELE, WIELE INNYCH!

REDAKCJA

Katarzyna Stefanowicz / tel. 626 /
Dominika Kamińska / tel. 626 /

Daniel Ciechalski / tel. 630 /

halo@wzl2.mil.pl

SŁOWO OD REDAKCJI

2 / OD REDAKCJI

KILOMETRY DLA DARII

4-6 / NASZE PASJE



WAKACYJNE SELFIE

7 / OD REDAKCJI

WYNIKI ANKIETY „HALO WZL!”

8-9 / OD REDAKCJI

A MOŻE... PYTANIE DO REDAKCJI ???

10 / OD REDAKCJI



KALENDARIUM NAJBLIŻSZYCH WYDARZEŃ

11 / ZAPOWIEDZI



UROCZYSTE PRZYJĘCIE SAMOŁOTU GULFSTREAM G550

12-13 / AKTUALNOŚCI

XXV EDYCJA MSP0 2017 ZA NAMI!

14-15 / AKTUALNOŚCI



NO TO TROCHE „ZMAŁOWALIŚMY” ...

16-17 / AKTUALNOŚCI



HANGAR WZL NAGRODZONY

18 / AKTUALNOŚCI

WYNIKI KONKURSU NA NAZWĘ BEZZAŁOGOWEGO STATKU POWIETRZNEGO

19 / AKTUALNOŚCI

POKAZY LOTNICZE W LICZBACH

20-21 / CIEKAWOSTKI

POMOC DLA NARNII

22 / CSR



PODSUMOWANIE ZBIÓRKI ZOSTAŃ ODLOTOWYM KREWNIKIEM!

23 / CSR

DOŁĄCZ DO REDAKCJI

24 / OD REDAKCJI



KILOMETRY DLA DARIII

Redakcja: Czy jeżdżenie rowerem to była Pana pasja od dawna czy pojawiła się dopiero przy okazji pomysłu na akcję dla Pana córki?

Marek Juchniak: Jeżdżenie rowerem to moja pasja właściwie od zawsze. Wiadomo, na początku zaczynało się jakieś trasy dookoła Bydgoszczy, 30-50 km. Potem jak miałem kompanów, był wolny weekend to robiło się trasy wokół Zalewu Koronowskiego, nawet 150 -160 km. Cztery lata temu, 22 listopada 2012 roku urodziła się nam córka, u któ-

rej po wszystkich badaniach lekarskich wykryto brak ciała modzelowatego w mózgu. Okazało się, że jest dzieckiem z autyzmem atypowym. I tak zrodził się w mojej głowie pomysł z kolegą z wojska, żeby objechać Polskę dookoła dla Darii, pozyskać jakieś fundusze i starać się ją leczyć. Mała jest w Fundacji „Zdążyć z Pomocą”.

R: Jak wyglądała Wasza trasa? Ile zrobiliście kilometrów?

MJ: 2 sierpnia 2015 roku wyjechaliśmy z Bydgoszczy, kie-



rując się na północ na Gdańsk, tak żeby objechać Polskę, patrząc zgodnie z ruchem wskazówek zegara do Gdańska i potem w prawo jak najbliższej granic. Przejeżdżaliśmy koło słupków granicznych, nawet do tego stopnia, że w pierwszym etapie naszej podróży zatrzymywała nasz straż pogranicza rosyjskiego, litewskiego, Białorusi czy Ukrainy. Chyba myśleli, że to jakaś kontrabanda. Tym bardziej, że kolega miał flagę Białych Błot, a ona ma kolory żółto-niebieskie, a ja miałem flagę Bydgoszczy (biało-niebiesko-czerwoną). Podobne barwy w innej konfiguracji mają Ukraina i Rosja. Dwa lata temu były sprzeczki między Rosją a Ukrainą, stąd byliśmy cały czas zatrzymywani. Dopiero jak dowiedzieli się, że to jest akcja dla niepełnosprawnego dziecka dookoła Polski, musieli zacząć sobie przekazywać informacje, bo jak jechaliśmy dalej to dostawali wiadomość, że my to my i nikt nas nie zatrzymywał. Od 2 czerwca do 28 zrobiliśmy 3985 km. Codziennie staraliśmy się robić mniej więcej od 160 do 200 km. Góry nas trochę zatrzymały. Tam człowiek jak miał 100 km to był zadowolony.

R: Na czym polegała inicjatywa? Czy otrzymywaliście pieniądze za każdy kilometr czy była to bardziej akcja promocyjna?

MJ: Bardziej akcja promocyjna. Dostaliśmy ze znajomej agencji reklamowej koszulki z napisem „Dla Darii rowerem dookoła Polski”, żebyśmy byli rozpoznawalni, medialni, mieliśmy także ulotki przejazdowe. To nie było nigdzie nagłaśniane, była to typowo prywatna inicjatywa. Korzystaliśmy z aplikacji, żeby mieć wgląd ile przejeżdżaliśmy kilometrów. Ja jeszcze zabrałem swój stary dyktafon kasetowy. Nagrywałem jak wjeżdżaliśmy do jakiejś miejscowości. Kilometrówkę spisywaliśmy po liczniku. Utworzyłem stronę dla Darii www.dladarii.eu i tam opisałem wyprawę. Trochę się starałem to nagłośnić, bo wiadomo że dzisiaj jak się czegoś nie wypromuje, to nie można liczyć na pomoc. Udało mi się dotrzeć do PiK, do Polskiego Radia, tam miałem wywiad i oni to przekazali do TV. Był również wywiad w TVP Bydgoszcz. Udało się zebrać z tej wyprawy ok. 10 tys. złotych. Nie zbierałem tego do swojej kieszeni. Dawałem ludziom ulotkę przejazdową informującą o chorobie mojej córki, prosząc ludzi dobrej woli i dużego serca, że jeśli mają chęć, mogą przesłać pieniądze przez Fundację.

R: Ile kilometrów dziennie robiliście, mieliście ustalony limit?

MJ: Nie było limitu. Rano, około godziny 6-7 była pobudka. Zabraliśmy namioty, karimaty, gdyby było tak, że nie moglibyśmy dostać u kogoś noclegu. Na 27/28 noclegów, 10-11 było u ludzi, którzy przeczytali o naszej akcji i na tej podstawie nas zapraszali, łącznie z darmowym wyży-

wieniem, a chyba 17 czy 18 razy spaliśmy pod namiotem. Mniej więcej o 19-20 staraliśmy się rozglądać za noclegiem. Jeżeli byliśmy np. w szczerym polu to wybieraliśmy lassek między jedną, a drugą miejscowością.

R: To był czerwiec i pogoda dopisała? Czy nie jedzie się ciężiej kiedy jest tak ciepło?

MJ: Czerwiec był wtedy niesamowity. To prawda, jedzie się ciężiej. Sam rower ważył 17 kg, a po zapakowaniu zabezpieczenia: namiotu, śpiwora, części zamiennych (szprychy, linki hamulcowe, dętki) plus moja waga, to z tych 17 zrobiło się 148 kg.

R: Jak się przygotowywaliście do wyprawy? Mapa stała się waszym najlepszym przyjacielem?

MJ: Ja robiłem sobie fiszki, pisałem odległości między poszczególnymi miejscowościami, robiłem trasę kilometrową, a jak były jakieś rozdroża to robiłem sobie mapę na zasadzie pilota (Wisławski z Hołowczycem), plus miałem swoje mapy kartograficzne i opisy.

R: Staraliście się jechać ścieżkami rowerowymi czy to nie miało znaczenia?

MJ: Przeważnie było tak, że jechaliśmy jak najbliższej granicy po obrysie, to było najważniejsze. Mogłem przejechać bliżej centrum Polski, nie typowo przy granicach, żeby zdobyć większe miejscowości, ale byłem zobligowany czasem.



Miałem 20 dni urlopu i tego 29 musiałem być w pracy (28 wróciłem, a 29 byłem już w pracy). Gdybym miał więcej dni urlopu to mógłbym rozdzielić tak trasę, że mogę stanąć gdzieś na zasadzie happeningu i pokazać ulotki. A tak mieliśmy ulotki przygotowane w sakwie i jak kogoś widzieliśmy, po prostu je wręczaliśmy. Nie ukrywam, że dużo dały te koszulki, bo ludzie sami zatrzymywali nas na trasie.

R: A jak z odzewem po powrocie?

MJ: Duże znaczenie miała strona internetowa. Naszym redaktorem był kolega, który był na miejscu. Codziennie do niego dzwonił, on wstawiał informacje na stronę, gdzie jesteśmy. Ja po powrocie uzupełniłem szczegóły.

R: Jak fizycznie przygotowywał się Pan do wyprawy?

MJ: Cały rok jeździłem na rowerze, nieważna jest dla mnie pora roku to tylko kwestia wymiany opon. Byleby nie było więcej niż 30 cm śniegu. W lutym, kiedy postanowiliśmy że ruszamy, zaczęły się mocne prace nad kondycją. Polegało to na tym, że jechało się trasy po 100-150 km dziennie, przeważnie w weekendy. Po pracy, jeszcze wtedy w systemie zmianowym, jeżdżenie w tygodniu ciężko było zgrać, ale jak przychodziły weekendy to do sakw wkładałem po 20-30 kg hantli. Trzeba było przyzwyczaić się do wysiłku fizycznego z kilogramami.

R: Mieliście cięższe momenty, w których mówiliście sobie „nie dam rady więcej”?

MJ: Góry mnie sprawdziły i dostałem mocno w kość. Były dwa takie momenty, gdzie stałem nad skarpą nad Okrajem i to bodajże było przed Kolbuszową, postawiłem rower i dużo nie brakowało, żeby kopnąć go w tę przepaść. Człowiek już miał fizycznie dosyć, plus telefony z domu z pytaniami gdzie jesteś, kiedy będziesz bo tęsknimy, albo jak usłyszałem małą, która po raz pierwszy powiedziała szepcane „tata”. Wtedy to najchętniej poleciałbym śmigłowcem, żeby być jak najszybciej w domu.

Przełomem było, kiedy w Białce Tatrzańskiej rower dosyć poważnie zaczął mi się psuć. Łańcuch wydłużył się na tyle, że popsuł mi całą korbę. Gdyby nie Pan Kiszela z Zakopanego, który zrobił to za darmo, to musiałbym wsiąść w pociąg i przyjechać z Zakopanego do Bydgoszczy. Ale było tak ustalone wcześniej z kolegą, że obojętnie co się stanie na trasie kóremuś z nas typu: choroba, kontuzja, wypadek czy rower właśnie się psuje w taki sposób, że nie będzie można go reanimować, no to ten drugi jedzie dalej. W Zakopanem jak rozsypał mi się rower, powiedziałem do kolegi „Władek jedziesz”. Potem

dwa dni go ścigałem, on trochę zwolnił i spotkaliśmy się w Wiśle.

R: Planujecie kolejną wyprawę?

MJ: W 2015 udało się zrobić wyprawę dookoła Polski na rowerze, w 2016 r. przejechałem tę samą trasę skuterem dziękując ludziom, którzy w 2015 w jakiś sposób przyczynili się do sukcesu tej wyprawy (kawą, noclegiem). Pojechałem do nich z 30 zdjęciami moimi i Darii na rowerze z odpowiednim podpisem dla każdej osoby. Dla mnie to było podziękowanie, ale także sprawdzenie skutera. Rok temu byłem zobligowany czasem, więc nie zbaczaliśmy nawet 10-15 km, żeby zobaczyć teren, bo to było dużo. W tym roku nic mi się nie udało zrobić, ale w czerwcu Pan Tomasz Kozłowski - pozytywnie zakręcony skoczek spadochronowy na swoje 48 urodziny zorganizował 208 skoków charytatywnych. Sam skoczył 48 razy w ciągu jednego dnia. Ja to nagłośniłem Zarządowi, żeby zasponsorować skok Darii z numerem 7 i dzięki WZL udało się zdobyć 5000 zł dla córki.

Marzy mi się żeby przejechać motorem dookoła Europy, mam już zrobioną trasę „palcem po mapie”. To byłby rekonesans pod trasę rowerem dookoła Europy, ale to na razie tylko marzenia.

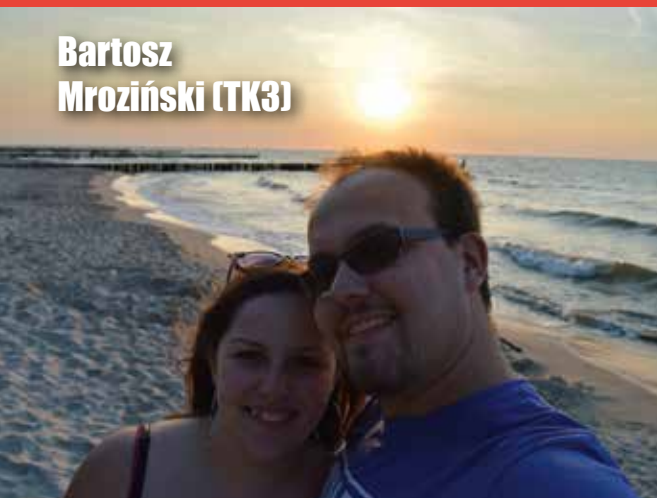
(DK)





żona i córka
Sebastiana Tuszyńskiego (PC)

Wakacyjne Selfie



Bartosz
Mroziński (TK3)



Beata
Malewska (DZ)



Mateusz
Krzaniak (TK1)

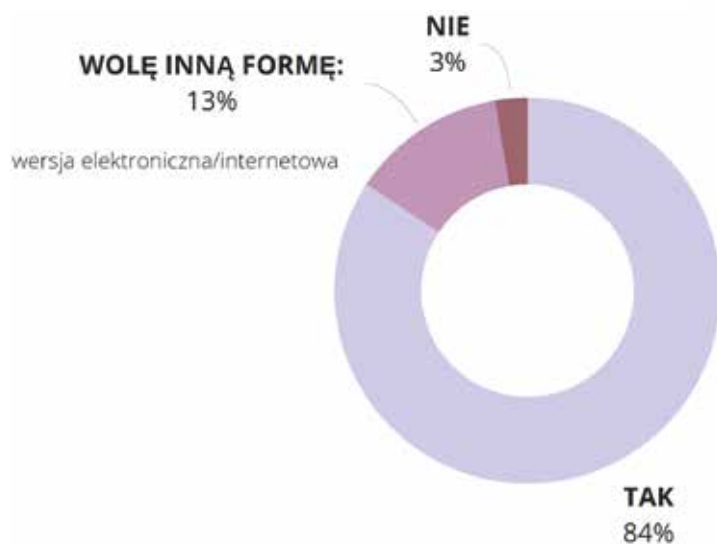


Sebastian
Zglinicki (TK3)

Wyniki ankiety „HALO WZL!”

W czerwcowym numerze poprosiliśmy Was o wypełnienie ankiety, która miała pomóc nam w tworzeniu gazetki dostosowanej do Waszych potrzeb i zainteresowań. Wiedzieliśmy, że możemy na Was liczyć. Trafiły do nas ankiety, bez których nie udałooby się nam poznać waszych opinii. Nie zwlekając chcemy podzielić się z Wami efektami ankiety i naszymi wnioskami:

Czy drukowana forma biuletynu jest przydatna?



Wnioski: Pomimo to, że większość z Was uważa wersję drukowaną za przydatną, zebrała się też spora grupa osób, której zdaniem inna forma byłaby lepsza. Dlatego postanowiliśmy wprowadzić wersję .pdf, którą będziemy rozsyłać mailem wewnętrznym. Dodatkowo wersja zamieszczana będzie na serwerze, a także na stronie internetowej z dostępem tylko dla pracowników firmy. Kolejną ważną zmianą jaką już możecie zobaczyć, a nawet dotknąć, jest papier na jakim wydajemy gazetkę. Nowy papier pozwala zmniejszyć nie tylko koszty wydawania gazetki, ale także negatywne skutki oddziaływania na środowisko.

Dzięki wykorzystaniu papierów **CyclusOffset** zamiast papierów niemakulaturowych negatywny wpływ na środowisko został zmniejszony o:



Sources : Ślad węglowy oszacowany przez Labelia Conseil zgodnie z metodologią Bilan Carbone®. Obliczenia oparte na porównaniu papieru z odzysku i papieru ze ściernu drzewnego zawartym w najaktualniejszych europejskich danych (BREF dla papieru ze ściernu drzewnego). Wyniki uzyskane zgodnie z informacjami technicznymi – mogą ulec zmianie.



arjowiggins
graphic paper



antalisTM
Just ask Antalis

Jakie treści chciałbyś czytać i jaki dział powinien znaleźć się w gazecie?

Lotnicze ciekawostki z Polski i ze świata to odpowiedź, która pojawiała się najczęściej. Inne treści jakie chcielibyście czytać to więcej aktualności o firmie. Natomiast nowy dział jaki powinien pojawić się w gazecie to nasze sprawy, czyli hobby, wakacje. Kolejnymi często wymienianymi propozycjami działów były dział inżynieryjny czy historia lotnictwa.

Wnioski: W związku z dużym zainteresowaniem zarówno współczesnym lotnictwem, jak i jego historią, zdecydowaliśmy że wprowadzimy nowy dział: Ciekawostki. Składają się na niego zarówno aktualności z Polski, jak i ze świata oraz wzmianki o historii lotnictwa. Kolejnym pomysłem jest uruchomienie pytania do redakcji. Będziemy odpowiadać na pytania dotyczące tematów produkcyjnych czy innych interesujących Was zagadnień.



Ogólne podsumowanie:

Jak oceniasz biuletyn?

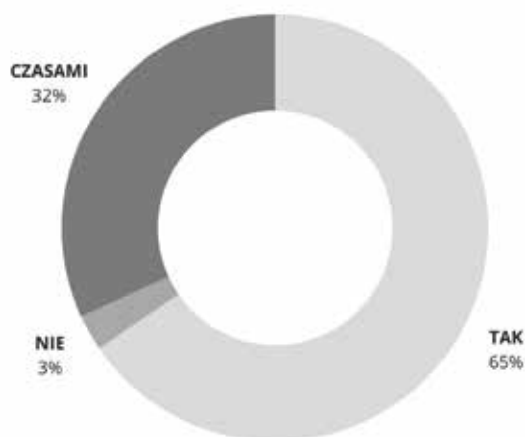


Czy chcesz żeby biuletyn był nadal wydawany?

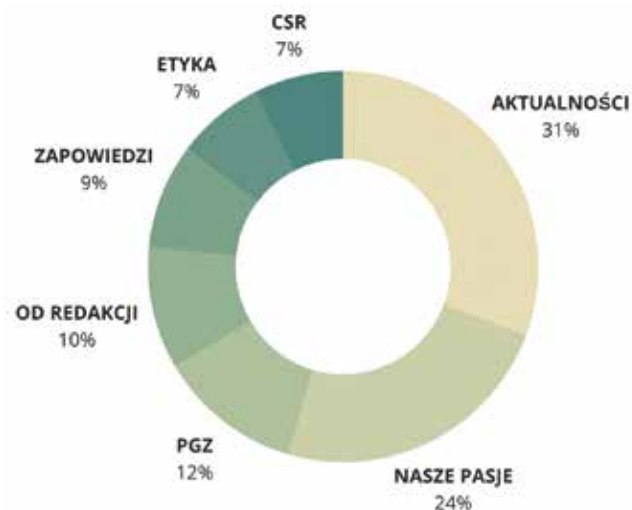


99% TAK

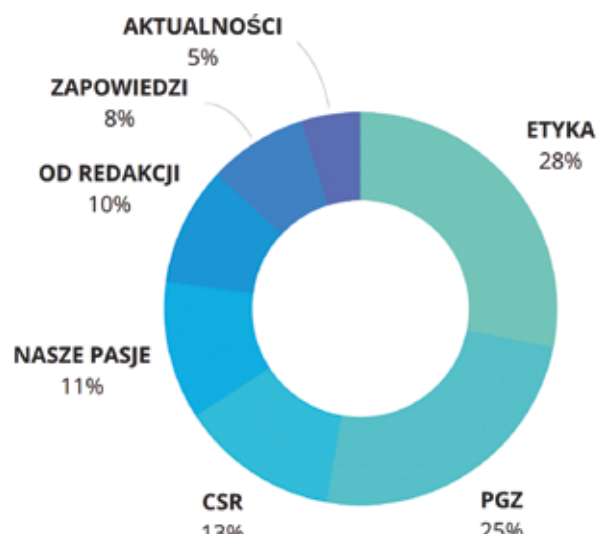
Czy dzięki „HALO WZL!” dowiadujesz się więcej o firmie?



Który dział uważasz za przydatny?



Który uważasz za zbędny?



Okazuje się, że dla większości z Was (92%) częstotliwość wydawania gazetki jest odpowiednia. Co ciekawe, aż 72 % ankietowanych pokazuje gazetę swojej rodzinie i przyjaciołom. Z ankiety wynika, że jest 11 osób, które chciałyby brać udział w pracach redakcji. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy do współpracy.

Dziękujemy za udział w ankiecie. Oczywiście cały czas czekamy na Wasze pomysły. Wszystkie uwagi możecie wysyłać na adres: halo@wzl2.mil.pl.
(DK)

A może...

PYTANIE DO REDAKCJI ???

Czytając wypełnione przez Was ankiety widzimy, że macie wiele pomysłów na kolejne działy i artykuły. Niestety nie damy rady pogodzić wszystkich, bo rozbieżność tematów jest naprawdę duża. Jedno jest pewne, chcecie wiedzieć więcej o życiu spółki i osób w niej pracujących (niektórych z Was interesują nowe kontrakty i organizacja pracy, inni chcą wiedzieć z kim mogą dojeżdżać do pracy, a jeszcze inni chętnie wynajmą mieszkanie). Dlatego wpadliśmy na pomysł rubryki „Pytanie do Redakcji”.

Zasady są proste!

Przez cały czas, na naszego maila: halo@wzl2.mil.pl możecie wysyłać pytania dot. różnych zagadnień. Pytania mogą być ogólne lub kierowane do konkretnych osób. Postaramy się uzyskać odpowiedzi i opublikujemy je w najbliższym wydaniu „Halo WZL!”.

Nie będziemy pisać kto zadał dane pytanie, chyba że jasno zaznaczycie, że życzycie sobie żeby taką informację umieścić.

Pozdrawiamy i już nie możemy doczekać się Waszych maili.

Redakcja „Halo WZL!”



KALENDARIUM NAJBLIŻSZYCH WYDARZEŃ

DRONETECH WORLD MEETING

Już w październiku (5-6) udamy się z wizytą do Torunia na Dronetech 2nd World Meeting. Jest to spotkanie skierowane do wszystkich zainteresowanych technologiami bezzałogowymi. Oprócz wystawy targowej, goście będą mogli uczestniczyć także w 2-dniowej konferencji. Całe wydarzenie odbywać się będzie w nowym obiekcie Arena Toruń.

8. NOC W INSTYTUCIE LOTNICTWA

Po raz kolejny weźmiemy udział w imprezie pt. „Noc w Instytucie Lotnictwa”. Wydarzenie ma na celu upowszechnienie wiedzy związanej z lotnictwem oraz sektorem kosmicznym. W poprzedniej edycji udział wzięło 140 firm oraz podmiotów związanych z lotnictwem. Podczas 8 edycji planujemy zaprezentować fotel katapultowy oraz SBSP Drozd. Tak jak w roku ubiegłym, tak i w tym, nie zabraknie spotkań z ciekawymi postaciami jak piloci, astronauta czy spadochroniarze. Na uczestników czeka wiele niespodzianek i ciekawych atrakcji. Zatem wszyscy pasjonaci powinni znaleźć się 13 października na Alejach Krakowskich w Warszawie.

DNI NATO

Dni Nato początkowo miały odbyć się 30 września na Wyspie Młyńskiej. Jednak wydarzenie zostało przeniesione na 14 października. Organizatorem eventu są instytucje Paktu Północnoatlantyckiego – Jednostka Integracji Sił NATO, Centrum Szkolenia Sił Połączonych, Centrum Eksperymentalnej Policji Wojskowej oraz 3. Batalion Łączności. Na stoisku Wojskowych Zakładów Lotniczych zostaną zaprezentowane Systemy Bezzałogowych Statków Powietrznych. Wydarzenie będzie miało charakter pikniku rodzinnego. Oprócz imprezy plenerowej wydarzeniu towarzyszyć będą konkursy organizowane w bydgoskich szkołach, otwarte prelekcje i prezentacje popularnonaukowe. Natomiast na Wyspie Młyńskiej zwiedzający będą mieli okazję zobaczyć pokazy statyczne i dynamiczne, a na dzieci będzie czekać strefa zabaw.

(DK)



Uroczyste przyjęcie samolotu Gulfstream G550

Niecodziennie ma się okazję zobaczyć jakim samolotem latają najważniejsze osoby w państwie. Taką możliwość miały osoby biorące udział w uroczystości 29 lipca na terenie WZL Nr 2 S. A. To właśnie nasza firma została wybrana jako miejsce ceremonii przyjęcia samolotu Gulfstream G550 do Polskich Sił Powietrznych.

W uroczystości udział wzięli Sekretarz Stanu MON Bartosz Kownacki, przedstawiciele Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, nasz Zarząd i zaproszeni goście. Ceremonię rozpoczęło przemówienie Ministra. Następnie Matka Chrzestna odsłoniła szarfę, pod którą kryło się imię samolotu, czyli „Generał Kazimierz Pułaski”. Matką Chrzestną została por. Magdalena Kozak, lekarka wojskowa dwukrotnie biorąca udział w misji wojskowej w Afganistanie. Poświęcenia samolotu dokonali przedstawiciele du-





chowieństwa różnych wyznań. O oprawę muzyczną wydarzenia zadbała orkiestra wojskowa.

Z tej okazji na terenie firmy zorganizowano Dni Otwarte, tak żeby wszyscy zainteresowani mogli uczestniczyć w uroczystości. Wydarzenie zgromadziło wielu mieszkańców Bydgoszczy.

Pieczę nad organizacją wydarzenia sprawował Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych przy pomocy naszych Zakładów.

„Generał Kazimierz Pułaski” to drugi samolot tego typu, który znalazł się na wyposażeniu Sił Zbrojnych RP. Pierwszy samolot Gulfstream dla VIP otrzymał imię „Księżę Józef Poniatowski”. Oficjalna uroczystość odbyła się w Warszawie, a Matką Chrzestną została Halina Łabonarska. (DK)





XXV edycja MSPO 2017 za nami!

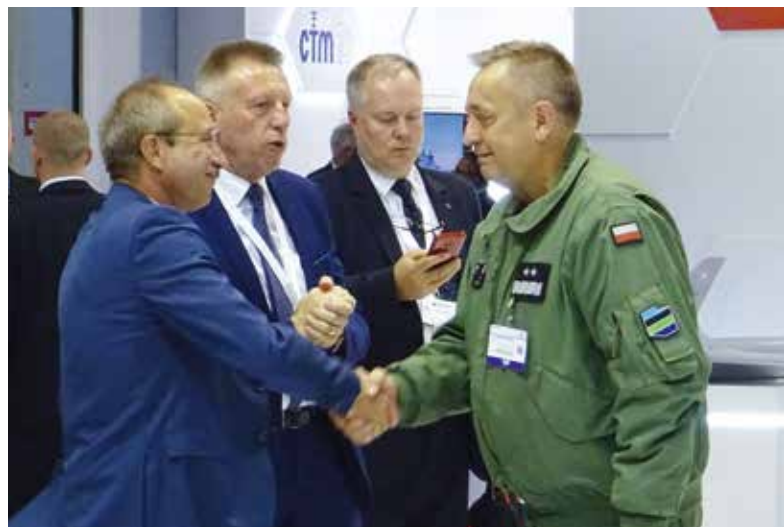
Już po raz kolejny wzięliśmy udział w Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach. W tym roku na stoisku Platformy Powietrznej PGZ S.A. zaprezentowaliśmy cztery systemy BSP t.j.: PGZ-19 R, Drozd, Sowa oraz Dragonfly.

MSPO 2017 odwiedziło w tym roku prawie 40 tysięcy zwiedzających. To dwa razy więcej niż rok temu. Związane jest to między innymi z tym, że po raz pierwszy w historii zorganizowano dni otwarte, które wpłynęły na bardzo dobrą frekwencję.

Swoje produkty zaprezentowało 618 firm. Ponad połowa z nich pochodziła z Polski. Byli też wystawcy z 27 innych krajów. Najwięcej, bo 48, pochodziło z Niemiec, 34 z Wielkiej Brytanii, a 30 ze Stanów Zjednoczonych. Kieleckie targi odwiedziła rekordowa liczba oficjalnych delegacji zagranicznych – 67 z 43 krajów, w tym sześć na szczeblu ministerialnym.

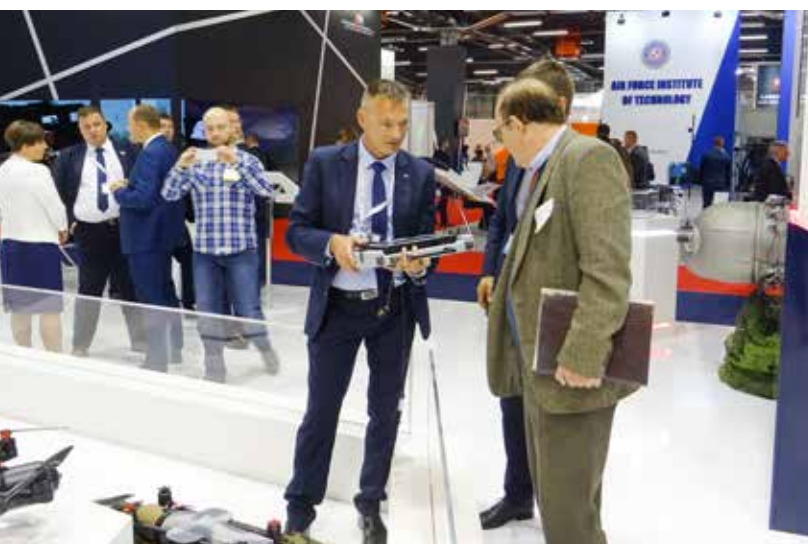
Podczas targów podpisaliśmy umowę, na mocy której PGZ stworzy centrum dostaw i serwisu sprzętu do naziemnej obsługi sprzętu powietrznego.

Podstawowym zadaniem ośrodka, który stanie się integralną częścią Wojskowego Centralnego Biura Konstrukcyjno-Technologicznego (WCBKT), będzie kompleksowe zabezpieczenie działań Sił Zbrojnych RP w obszarze dostępności i sprawności urządzeń GSE dla wszystkich typów użytkowanych statków powietrznych. Koncepcja powołania Centrum powstała w wyniku wspólnej pracy Szefostwa Techniki Lotniczej Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych RP oraz Biura Platform Lotniczych Polskiej Grupy Zbrojeniowej.





Poza nami porozumienie podpisali przedstawiciele Wojskowego Centralnego Biura Konstrukcyjno-Technologicznego, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Kalisz”, Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 1, Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 4 oraz Wojskowych Zakładów Elektronicznych. (KS)



NO TO TROCHE „ZMALOWALIŚMY” ...

czyli co od czerwca działo się na malarni

ATR 72-500 w grafice AIR EUROPA
Nornic Aviation Capital



Pomalowaliśmy następujące samoloty:

- ATR 72-600 w grafice TransNusa - Nornic Aviation Capital
- SAAB 340 z firmy SprintAir
- ATR 72-500 w grafice AIR EUROPA - Nornic Aviation Capital
- 21.09 rozpoczęliśmy także proces malowania samolotu Beechcraft B200



Samolot ATR 72-600 po metamorfozie
w WZL Nr 2. Poniżej ten sam samolot
przed malowaniem.





SAAB-340 dla firmy SprintAir



HANGAR WZL



NAGRODZONY

Hangar dla samolotów transportowych i pasażerskich został oddany do użytku w 2016 roku. Od tego momentu prężnie funkcjonuje zarówno w zakresie sektora wojskowego, jak i cywilnego. Już po roku działalności inwestycja została zauważona i wyróżniona w konkursie Budowa Roku 2016.

Konkurs „Budowa Roku” organizowany jest przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa przy współudziale Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, a także Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego. W tym roku odbyła się XXVII edycja konkursu. Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2 S. A. otrzymały nagrodę III stopnia za wyżej wspomniany hangar wraz z płytą przedhangarową. Nagrodę odebrali przedstawiciele firmy Warbud SA, generalnego wykonawcy inwestycji.
(DK)



WYNIKI KONKURSU

na nazwę Bezzałogowego Statku Powietrznego – Taktycznego Krótkiego Zasięgu

Wiemy, że trochę czasu zajęło nam wytypowanie zwycięzcy, ale chcieliśmy mieć pewność co do poprawności nazwy i jej wyjątkowości w branży lotniczej.

Teraz jesteśmy już pewni...

Wygrywa nazwa: KORMORAN
Autorką jest Pani Violetta Pik z Działu DH (Hotel „Ikar”)
i otrzymuję nagrodę pieniężną w wysokości 1 000 zł.

Trwało to tak długo, bo...

Każdy znak towarowy podlega ochronie i musi zostać zarejestrowany w Urzędzie Patentowym. Wszystkie zarejestrowane znaki towarowe widnieją w odpowiednich rejestrach. W bazach tych mogą znajdować się znaki stanowiące potencjalną przeszkodę do udzielenia prawa na znak, który zamierzamy zarejestrować. Przed zgłoszeniem znaku towarowego, jakim jest nazwa KORMORAN, należało sprawdzić, czy w rejestrach nie ma znaków towarowych identycz-

nych lub podobnych do tego, który chcemy zgłosić. W tym celu WZL Nr 2 S.A. zwróciły się do Kancelarii Patentowej z prośbą o przeprowadzenie badania zdolności rejestrowej znaku towarowego.

Dziękujemy za cierpliwość, zrozumienie i przede wszystkim gratulujemy Zwycięzcy!

Poniżej prezentujemy znak towarowy SBSP KORMORAN: (KS)

KORMORAN





POKAZY LOTNICZE W LICZBACH

Tegoroczny sezon pokazów lotniczych w Europie dobiega końca. Pisząc ten tekst byłem przed moim ostatnim wyjazdem do Ostrawy, gdzie po raz siedemnasty organizowane były Dni NATO.

Lubię prowadzić różne statystyki, dokonywać ich analizy oraz wyciągać z nich wnioski.

Będzie konkretnie, aby pomieścić jak najwięcej efektów moich podróży. A było ich niemało. By dotrzeć na każdy z treningów i pokazów lotniczych, od maja do końca sierpnia, pokonałem moim samochodem ponad 5200 km, zużywając 490 litrów LPG. W aucie spędziłem ponad 65 godzin (wraz z przerwami), co daje i tak niezłą średnią prędkość 80 km/h. Była także podróż samolotem, którym pokonałem 2000 km w niecałe 3 godziny. Odwiedziłem 3 państwa i 6 miejscowości. Dwoma lustrzankami wykonałem łącznie 39460 zdjęć, które zajęły 1320 GB pamięci na dysku twardym. Zapewnia to zajęcie na długie zimowe wieczory oraz duży problem z wyborem najlepszych do albumu „the best of 2017” czy kalendarza na przyszły rok. Są to jednak bardzo przyjemne zmartwienia, szczególnie gdy od czasu do czasu trafia się na nieodkryte „perełki”.



Przemysień na temat sprzętu jest całe mnóstwo, których wystarczyłoby na kilka sensownych artykułów. Sprzęt w fotografii lotniczej ma wielkie znaczenie. Oczywiście najwyższa półka sprzętowa nie robi za nas wyjątkowego zdjęcia, ale ułatwia to zadanie w ogromnym stopniu. Wiem to po trzech lotniczych sezonach, zaczynając oczywiście od najniższej półki sprzętowej. Jeśli dodamy do tego szeroko pojęte doświadczenie (nie tylko fotograficzne, mam na myśli lokalizację lotnisk względem wędrującego po niebie Słońca czy lokalizację stref reporterskich na poszczególnych pokazach), znajomość wykonywanych akrobacji oraz wytrzymałość fizyczną fotografa (mówimy o długich godzinach spędzonych „w polu”), a przy tym będziemy mieć jeszcze odrobinę szczęścia, to uzyskujemy znakomite rezultaty zapisane na karcie pamięci.

Po tym sezonie wciąż na liście „wyjazdowych marzeń” są zarówno MAKS, jak i RIAT. Najbardziej jednak odwiedzić chciałbym Mach Loop w Walii. Poza zasięgiem, w tym momencie, zdaje się fotograficzna wizyta w jakiegokolwiek wojskowej jednostce lotniczej w Stanach Zjednoczonych czy militarne sesje A2A (air-to-air). Wierzę jednak, że wszystko jest przede mną, a dotychczasowe wyjazdy, na których ciągle zbieram nowe doświadczenia, zaprocentują w najważniejszych momentach, kiedy będę musiał nacisnąć na spust.



tekst i zdjęcia

Jakub Tota

Mechanik – specjalista radioelektronik

Dział PB-S





Pomoc dla Narnii

Postanowiliśmy umilić wakacyjny czas dzieciom ze świetlicy środowiskowej Narnia, z którą współpracujemy w ramach naszej działalności CSR-owej. Zaprośiliśmy podopiecznych świetlicy na wycieczkę po zakładzie, którą Pan Andrzej Witczak (DO) urozmaicił swoimi opowieściami. Po zakończeniu zwiedzania przekazaliśmy dzieciom drobne upominki.

Dodatkowo w czasie nieobecności dzieci i przerwy w działalności świetlicy odnowiliśmy jej wnętrze. Dzięki zaangażowaniu naszych pracowników pomogliśmy w remoncie trzech pomieszczeń, ulepszeniu wentylacji i pozbyciu się wilgoci w głównym pomieszczeniu, w którym dzieci spędzają najwięcej czasu.

W pracach remontowych udział wzięli:

- Szymon Dankowski (K)
- Roman Dąbrowski (PB)
- Mirosław Dąbrowski (ZR)
- Rafał Jarczewski (ZU)
- Arkadiusz Krężel (PMC)
- Marcin Lewicki (PB)
- Filip Lisik (ZU)
- Maciej Maciejewski (PC)
- Dawid Ostrowski (ZM)
- Tomasz Pukropp (PB)
- Wojciech Różański (ZU)
- Karol Ruciński (PB)
- Zdzisław Siekierski (PC)
- Maciej Sobieraj (ZB)
- Adam Suplicki (PC)
- Darek Walasiewicz (PC)

Dziękujemy wszystkim pracownikom, dzięki którym dzieci będą mogły uczyć się i bawić w komfortowych warunkach. Szczególnie dziękujemy Panu Piotrowi Biskupowi (Kierownikowi PB) i pracownikom tego działu za cierpliwość, zaangażowanie i wytrwałość.

Cieszymy się, że dzięki Wam możemy szerzyć ideę wolontariatu.

(DK)



PODSUMOWANIE ZBIÓRKI

Dziękujemy za udział w zbiórce artykułów szkolnych dla dzieci z Wołynia!

Dzięki nam przybory szkolne otrzymały najbardziej potrzebujące polskie dzieci z Wołynia.

W sumie zebrano ponad 1,5 tysiąca przyborów szkolnych.

Zbiórka została zorganizowana z inicjatywy Wiceministra Obrony Narodowej Bartosza Kownackiego.

Poza naszą firmą do akcji włączyła się Fundacja Wielka Rodzina działająca przy bydgoskim rodzinnym domu dziecka państwa Joppków, firma Nitro-chem, a także wiele osób prywatnych.

ZOSTAŃ ODLOTOWYM KREWNIAKIEM!



- > klub powstał w styczniu **2015 roku**
- > w klubie działa **59 członków (49 mężczyzn i 10 kobiet)**
- > zorganizowaliśmy łącznie **9 zbiórek krwi**
- > zebraliśmy łącznie **253,80 litra krwi**
- > Prezesem Klubu jest **p. Mirosław Engelbrecht**, który łącznie oddał **22,5 litra krwi** i posiada złotą odznakę Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi
- > najwięcej krwi oddał członek klubu **p. Jarosław Bojarski - 43,85 litra krwi** i posiada złotą odznakę ZHDK
- > największą ilość krwi wśród kobiet oddała **p. Beata Malewska - 13,05 litra** i posiada srebrną odznakę ZHDK
- > złożyliśmy **6 wniosków** do Polskiego Czerwonego Krzyża o nadanie **odznaki Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu**, są to następujące osoby: **Bojarski Jarosław, Ziętara Janusz, Kukliński Tomasz, Bachorski Maciej, Kubczak Zbigniew, Engelbrecht Mirosław**
- > współpracujemy z Terenową Stacją Wojskowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Bydgoszczy

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WSTĄPIENIA DO KLUBU „ODLOTOWI KREWNIACY”!

CZŁONKIEM KLUBU MOŻE ZOSTAĆ KAŻDY HONOROWY DAWCA KRWI,
WYSTARCY WYPEŁNIĆ DEKLARACJĘ CZŁONKOWSKĄ



p. Mirosław Engelbrecht

Wiemy, że mamy w naszej firmie wiele
ukrytych talentów...
nasza ankieta, choć anonimowa pokazała, że 11 osób
chce uczestniczyć w pracach Redakcji „Halo WZL!”.

NIE MUSISZ SIĘ WSTYDZIĆ! PRZESTAŃ BYĆ ANONIMOWY!

Zadzwoń, napisz albo po prostu nas odwiedź:
Odbieramy telefony: wew. 626
Codziennie sprawdzamy maile: halo@wzl2.mil.pl
Czekamy na Ciebie w biurowcu, w pokoju nr 36.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Redakcja „Halo WZL!”

